

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicę kwartałnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Lucjusza biskupa.
Jutro: Eulalii panny.
Pojutrze: Katarzyny.

Grecko-katolickie:
Trech Świątyteli.
Kyra i Joanna.
Tryfona.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły, słonki, dropie i pardwy, lisy, jarzabki, cietrzewie i głuszcze, bażanty i kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 godz. 22 m.
Zachód „ o 5 „ 10 „
Barometr 775. Pogoda.

Jeszcze o pospolitem ruszeniu.

Równocześnie z wydaniem przez ministra Welsersheimba instrukcji do wykonania ustawy o pospolitem ruszeniu, podobne przepisy wykonawcze wydane zostały także przez węgierskiego ministra honwedów, pana Fejervary.

Obie instrukcje odnoszą się do jednej i tej samej ustawy, obie zawierają w gruncie rzeczy jedne i te same postanowienia, a przecież o ile jasna i dla każdego zrozumiała jest instrukcja węgierska, o tyle zagmatwana i chyba dla ciężkiego kalibru biurokratów zrozumiała jest instrukcja austriacka.

Miarą jasności stylu tej instrukcji jest fakt, że dzienniki wiedeńskie otworzyć musiały osobne rubryki dla jej komentowania, i że redakcje na tysiące otrzymują dziennie zapytań ze strony osób interesowanych.

Instrukcja ta — obok władz rządowych — w pierwszej linii służyć ma do informowania urzędników, a jest tak niezrozumiała, iż śmiało możemy twierdzić, że ani dziesiąty naczelnik gminy nie da sobie z nią rady.

Co więcej: instrukcja do pospolitego ruszenia zawiera postanowienia, odnoszące się wprost do obywateli, na których ciąży obowiązek służby w pospolitem ruszeniu, nakłada na nich obowiązki i rygory i dlatego każdemu powinna być znana. Bierze więc nieszczęśliwy „pospolitak“ instrukcję do ręki i czyta, a czyta, co go wszystko czeka, słowa „obrona krajowa“, „pospolite ruszenie“, „korpusty“, „kadry“ i inne podobne wynalazki skaczą mu w oczy i napęniają go strachem, ale co rozumieć, to chyba nic nie rozumie, wyjąwszy wyłup, jeżeli jest biurokrata najstarszej szkoły, lub co najmniej, jeżeli pełnił służbę powiatowego feldfebla.

Oprócz tego jeszcze jeden zarzut zrobić musimy tej instrukcji: oto wlicza ona wszystkie ewentualności ustawy o pospolitem ruszeniu, podaje w jaki sposób mobilizuje się wszystkie klasy wieku aż do najstarszej, tak że czytający odnosi się wrażenie, jakoby w istocie w razie wojny powołanie tych wszystkich milionów pod broń było możliwym, potrzebnym i prawdopodobnym.

Przeciwnie instrukcja węgierska wychodząc ze stanowiska, że obywatele mają prawo wiedzieć o wszystkim, otwarcie wypowiada, że jakkolwiek ustawa oddaje całe pierwsze powołanie do dyspozycji dla uzupełnienia armji i obrony krajowej, potrzeba rzeczywista nigdy nie może być tak wielką.

Dalej wypowiadają przepisy węgierskie niemal pewność, że obywateli po nad rok 34 życia, nigdy do armji powołani nie zostaną, słowem z przepisów węgierskich dowiedzieć się można nietylko o tem, co jest ustawą dozwolone, ale i o przeciwności, co jest w rzeczywistości prawdopodobnym, a przeczytawszy je, każdy odetchnie swobodniej i powie sobie, że nie taki djabeł straszny jak go malują.

Bezpodstawna trwoga.

Natłok ludzi odbierających wkładki z galicyjskiej kasy oszczędności, o którym donosiliśmy, trwa ciągle niestety wskutek wieści, podtrzymywanych u prostaczków przez kogoś, że pieniądze ich mogą być ewentualnie na wypadek wojny narażone. Powtarzają się sceny, pamiętne z przed kilku lat,

kiedy to podobny rozniecono popłoch ze strony spekulantów, którzy po niższej cenie wykupywali książeczki wkładkowe od ludzi i zarabiali na ich głupocie.

Wszak nawet w wypadku wojny instytucje takie, jak kasa oszczędności, stoją pod opieką praw międzynarodowych i nie mogą doznać żadnej krzywdy. Nie było wypadku, by jakakolwiek inwazja nieprzyjacielska w krajach Europy, targnęła się na tego rodzaju zakłady. Nieprzyjaciel zabiera własność rządową w takich razach, ale szanuje prywatną. Lokacje kapitałów w papierach, bywają ryzykowne i dlatego ludzie rozsądni sprzedają papiery publiczne, a umieszczają grosz swój właśnie w kasach oszczędności.

Niechże tedy publiczność ochłonie z przerażenia, niezem nieuzasadnionego i nie wystawia się daremnie na szkodę.

Listy z kraju.

Kraków 9. lutego. (Nasze kasy oszczędności. — Poczta. — Szpital św. Łazarza. — Budowle publiczne. — Zabawy towarzyskie). Czytając w waszym dzienniku wiadomość o wywołanej przez podejrzaną indywidua panice wojennej, która nieświadomą ludność skłoniła do gromadnego podejmowania z kasy oszczędności włożonych kwot, postanowiłem dowiedzieć się, czy i u nas nie zaaplikowano podobnego podejścia łatwowiernych. Informacje jakich mi udzielono brzmią pomyślnie. Dotąd pieniędzy nikt nie odbiera; przy okazji wszakże zwrócono mi uwagę na okoliczność, domagającą się szybkiego usunięcia. Krakowska miejska kasa oszczędności osobom przynoszącym kwoty do ulokowania, każe po trzy godziny nieraz czekać na pokwitowanie w książeczce z odebranej sumy. Instytucja tak świetnie stojąca finansowo, grzeszy tym sposobem bardzo w obec publiczności, dla której czas w dosłownem znaczeniu może być pieniądzem. Kto raz kilka godzin poczeka na odbiór pokwitowania, nie zbyt chętnie będzie dążył, aby ulokować często drobne swoje oszczędności, w ten sposób instytucja mija się z najważniejszą zasadą swej egzystencji. Dziwnem i niepojętem jest również dla czego kasa mając wspaniałe gmach na pomieszczenie biur i znaczne dyspozycyjne fundusze oprócz wielkich stosunkowo dochodów, ma bardzo małą liczbę urzędników stabilizowanych, a ogranicza się ciągle na korzystaniu z krwawej pracy funkcjonariuszów płatnych miesięcznie, bez zapewnienia im jakiegokolwiek przyszłości. Trudno wszędzie i zawsze dopatrywać się złej woli, anormalny ten stan wszakże powinien być usunięty.

Powiatowa za to krakowska kasa oszczędności zdobywa sobie co raz większą klientelę i w samej rzeczy na nią zasługuje. Manipulacja przy odbiorze wkładek idzie tu szybciej i inaczej. Mianowicie: kiedy w pierwszej oddaje się od razu książkę i pieniądze, więc koniecznie trzeba czekać na pokwitowanie, w drugiej t. j. powiatowej, oddaje się urzędnikowi tylko książeczkę z podyktowaniem składanej kwoty, a pieniądze składa się kasjerowi dopiero kiedy kwotę do ksiąg wciągnięto. W ten sposób można pozostawić książeczkę, a po załatwieniu formalności zgłosić się z pieniędzmi, po złożeniu których pokwitowanie się odbiera. Dodać muszę, iż kasa powiatowa daje także wyższe oprocentowanie.

Niedogodności podobne do powyżej przytoczonych, praktykują się również na poczcie, przy odbiorze przesyłek pieniężnych, gdzie po kilka godzin nieraz wyciekiwać trzeba na odebranie przekazanej kwoty, a młodzi, zamłodzi wiekiem i zaweseli temperamentem urzędnicy, bawią się w protekcje tylko młodych osób,

mężczyzn i osoby starsze zniewalając do wyczekiwania. Z zarządem poczty w głównej stacji, szczególnie na ulicy Grodzkiej, wszystkie sfery miasta nie mogą jakoś żyć w zgodzie.

Budowa kolei circumwalacyjnej prowadzoną będzie z wielkim pospiechem. Pomimo mrozu mnóstwo robotników pracuje nad Wisłą przy zakładaniu nadbrzeżnych fundamentów pod most. W tych dniach rozpocznie się przygotowanie materiałów i czynność poprzedzająca budowę drugiego mostu na Wiśle dla pieszych. Pierwszy, kolejowy zbudowany będzie od Zwierzynca, drugi dla pieszych od Rybaków pod Wawelem.

Kończący się karnawał oprócz balu akademików, zapowiada jeszcze większe wieczory rękodzielniczkich, Stow. „Zgoda“, oraz techników, członków Tow. technicznego. Prywatne zabawy są nader liczne i wszędzie dość ożywione. Zbiorowy humor tylko szwankuje.

Nowy Sącz 6. lutego. (Zakończenie wyborów. — Bal). W dniu 3. bm. przystąpili wyborcy I. koła do wyborów. Z gorączkową niecierpliwością oczekiwały gromady ludzi wyniku głosowania, które miało zawyrokować o dotychczasowym miastu zarządzie.

Nakoniec ogłoszono przykry dla p. burmistrza rezultat, bo zwycięstwo przeciwnej mu partji. Teraz prawdziwa ogarnęła radość i tych nawet wszystkich, którzy obalamuceni i różnemi zniewaleni środkami w III. i II. kole popleczników magistrackich obierali.

Cześć i wdzięczność należy się tym zacnym wyborcom, którzy bez wszelkich osobistych interesów, niedostępni podszeptom, w spełnieniu tak ważnego obywatelskiego obowiązku szli tylko za głosem swojego sumienia.

Spodziewać się teraz należy, że doświadczeniem nauczona, wybrana nowa Rada, pójdzie już do końca we wskazanym jej przez szlachetnych wyborców kierunku i karku swego nie podda znowu pod dawny autokratyzm.

Odbyty tutaj dnia 5. bm. bal na weteranów z 1831 roku, przyniósł z powodu większych kosztów urządzenia, koło 150 guldenów czystego dochodu. Pomiedzy licznych uczestników, zakradły się, jak białe kawki, aż dwa polskie stroje.

Verdiego „Otello“.

Nowa opera twórcy „Aidy“ nie ma uwertury ani preludjum, rozpoczyna się ona straszną burzą morską, którą malują skrzypce a podczas której przy świetle błyskawicy spostrzegamy okręt walczący z wiatrem i falą. Zjawienie się jego wita równie burzliwy chór żołnierzy i mieszkańców wśród których Jago tylko życzy okrętowi rozbicia, aby z nim razem zginął Otello, znajdujący się na statku. Nagle podnosi się okrzyk radości. Okręt wyładował, a Otello wityany okrzykami ludu, cieszącego się ze zwyciężenia Turków, odchodzi do zamku. Chór ten przypomina chór puharowy z „Lukrecji“, ale wywołuje mimo to, zwłaszcza pod koniec, bardzo dobre wrażenie.

Tymczasem burza ustaje, inną burzę jednakowoż budzi teraz w piersi Rodryga Jago, który namawia go by starał się o miłość Desdemony, bo pięknej kobiecie znudzą się wkrótce pocałunki dzikiego Otella, a dalej opowiada, że nieenawisz jego do Otella, spowodowało protegowanie Cassia. Kiedy lud i żołnierze przy ogniach zapalonych wyrażają swą radość ze zwycięstwa, Jago i Rodrigo wstępują do tawerny, gdzie zjawia się także

Cassio. Tu wnosi Rodrigo zdrowie Otella i Desdemony, które z radością szczególną wychyla Cassio, natchniony samem imieniem Desdemony. Na zapal ten zwraca Jago uwagę Rodryga. Cassio upija się wskutek czego przechodzi pomiędzy nim i Rodrygiem do sprzeczki, Cassio rzuca się z mieczem na Rodryga i rani przytem Montana, który rzucił się, pomiędzy walczących. Hałas się wzmaga i zwabia Otella. Ten każe opowiedzieć przebieg rzeczy Jagowi i degraduje Cassia właśnie w chwili, gdy Desdemona szukając męża przybywa na miejsce awantury. Teraz następuje duet, poprzedzony przygrywką pełną nastroju, który towarzyszony arpeggiami skrzypcowemi, należy do najpiękniejszych rzeczy, stworzonych przez maestra.

Akt drugi jest ściśle kopiowany z Shakespearą. Z początku Jago namawia Cassia, aby prosił za pośrednictwem Desdemony Otella o przebaczenie i umie rzecz tak ułożyć, że Desdemona z Cassiem wychodzą na ogród, z czego on korzysta, aby rzucić w serce Otella ziarno zazdrości. Duet ten składa się z recitatywów i podaje charakterystykę obu postaci. Kiedy wreszcie Jago wola do Otella: „Patrz, patrz!“ ukazuje się w ogrodzie Desdemona z orszakiem kobiet, które jej sypią kwiaty pod nogi, scena stanowiąca wdzięczny kontrast z ponurym kolorytem poprzedzającej sceny.

Następnie Desdemona wchodzi i prosi o ułaskawienie Cassia, poczem wielki kwartet wyraża w sposób charakterystyczny kontrasty namiętności.

Desdemona widząc zły humor męża chce mu obwiązać czoło chustką, ale on rzuca na ziemię chustkę, którą Emilia chowa i daje Jagowi. Otello pozostaje sam — w głębi czyha Jago. Kiedy Otello go spostrzegł, wpada na niego i rzuciwszy go na ziemię grozi mu śmiercią w razie, jeżeli mu nie dostarczy dowodów. Jago wyznaje, że chustkę ślubną Desdemony widział w ręku Cassia. Na te słowa pada Otello złamany na ziemię. Scena ta nie odznacza się wprawdzie pomysłowością pod względem muzykalno-dramatycznym, ale jest efektowną pod względem teatralnym.

W trzecim akcie Jago podmówił Otella, aby podsłuchał rozmowę Desdemony z Cassiem, poczem następuje duet, w którym z Otella przemawia ślepa zazdrość. Pyta on Desdemonę o chustkę, ona zaś jemu mówi o Cassiu. Tego za wiele. Murzyn rzuca jej w oczy zarzut niewiary i odpedza ją od siebie. Pozostawszy sam daje on folię wybuchowi swej boleści i wściekłości, który muzyka wzmacnia drastycznymi środkami. Wybuch ten przerywa Jago donosząc, że Cassio nadchodzi. Otello nie słyzy nic, ale widzi, że Cassio trzyma chustkę Desdemony w ręku. Wściekłość jego nie zna granic, tak, że jej powstrzymać nie może przybycie posłów z Wenecji, którzy oznajmują, że Cassio ma objąć zarząd Cypru, Otello zaś odwołany do Wenecji. Kiedy Desdemona raz jeszcze wymawia imię Cassia, Otello chce się rzucić na nią i w końcu wywleka ją z sali. Obok dramatycznego tercetu Jago, Cassia i Otella, stanowi to

efektownie stopniowane finale główny numer aktu trzeciego.

Akt czwarty zaczyna się w sypialni tak, jak w Shakespearze piąty, kończy się samobójstwem murzyna.

Balada o wierzbie płaczącej, zaćmiona, wspomnieniem Rossiniego mniej się podobała jak następne „Ave Maria“, które szczególnie przy słowach „I błogosławiony owoc żywota twego Jezus“, jest pełne melodji i głębi uczucia.

Wejście Otella zaznaczone jest przygrywką basetli. W scenie mordu i scenie końcowej muzyka ustępuje prawa swe w zupełności dramatowi.

B.

Z izby sądowej.

Przemysł 9. lutego. (Handel sprawiedliwocią). Ludzie znający stosunki w Krakowcu kreślą je w rozpaczliwych barwach. Wobec rozwielmożnionego pisarstwa pokątnego, stanowisko każdego urzędnika jest tam nader trudne. W przeciągu ostatnich 15 lat zmieniło się tam trzech naczelników sądowych. Skowroński popadł w proces dyscyplinarny i karny. Z wielką biedą wyłabudał się z niego i jest obecnie we Lwowie. Następca jego, Czapański ze zmartwień i przykrości przedwcześnie dokonał żywota, a wdowa po nim nazwiskiem swoim świeci w teraźniejszym procesie, albowiem faktor dominium wsi Kalnikowa, który dla Głuszkiewiczów przywiózł trzy fury drzewa i 10 kaczek, — gdy się „bieda“ stała, wraz z innymi osobami wykryła tę przystawę tak, jakby ona przeznaczoną była dla pani Czapańskiej, a tylko przez omyłkę dostała się do Głuszkiewiczów. Na czele pokątnych pisarzy w Krakowcu stoi Abraham Majus, b. wojskowy, i na tytuł ten dużo budujący. Bezczelność tryska z każdego cala tego indywidualum. Wyraz oczu przypomina po prostu grzechotnika. Mieszka w bezpośrednim sąsiedztwie ek. sądu, i jest codziennym gościem w jego lokalnościach. Przesiaduje stale w protokole lub registraturze i płacze się po kancelaryjach, wypatrując ofiary dla siebie. Jeżeli nie siedzi w biurze, to zajmuje posterunek u wejścia do sądu. Żaden interes nie może ująć jego łapki, a każdy mający jakkolwiek sprawę niebezpieczną udaje się do Majusa, wiedząc o tem, że interwencja jego może być pożyteczną na podstawie tego przystępu, jakim się cieszy w sądzie i w domu naczelnika sądu. Wie o każdym aresztancie, i ofiaruje mu swoje usługi w kontrybucję, którą sam nakłada i wymierza według stosunków majątkowych klienta. Zagrożeni kozą i poczuwający się do przykrych następstw jakiejś nieczystej sprawy, udają się doń sami, i zamawiają sobie z góry jego interwencję, tak w miejscowym sądzie jak i w dalszych. Przystęp do Głuszkiewiczów wyrobił on sobie zaraz po przybyciu ich do Krakowca. *Serce mnie bolało* — powiada — gdy widział, jak przepiękają wszystko: mąkę, drzewo,

siano, słomę i wiktuały. Ofiarowałem im tedy moje usługi w zakupkach. Wymagała tego odemnie zasada *jedności*, i pani Głuszkiewiczowa zawsze posyła po mnie, abym jej poradził w takich interesach. Stąd sława, że Abraham Majus wiele może u p. naczelnika, i to mu służy za wybrany podstawę do zarzucania sieci w całym miasteczku i okolicy.

Prokuratorja wytyka mu trzy wypadki takiego wyzysku. Mianowicie od niejakiego Bindera wyprzeżył 10 gld., od Jojny Wirtha 15 gld. i od Frjoja Lachs 12 gld. Binder miał na sumieniu jakieś zwyczajne oszustwo, więc chcąc się już z góry zabezpieczyć na wszelkie wypadki połączone z aresztowaniem, dał Majusowi wzmiankowaną kwotę, a gdy przeczcucia się spełniły, i Binder istotnie nie mieszkał w areszcie, nadarzyła się sposobność do dalszego pompowania. Nocną porą tedy podemknął się brat Majusa do okien aresztu, i żydowski żargonem zaproponował Binderowi dalszy ratunek. Targ w targ — zgodzono się na 20 gld., które za przekazem Bindera, wypłacił Majusom przyjaciel Bindera Majersfeld tem snadniej, ile że Majus czynili Binderowi widoki na kilkomiesięczne siedzenie w ciupie. Binder został puszczonej na wolną stopę, ale później otrzymał akt oskarżenia przed sądem obwodowym w Przemyslu, i musiał dalej łożyć na swoją obronę adwokatowi Roszbachowi, choć Abraham Majus mniema, że owe 30 gld., które od niego był otrzymał, przeznaczone były na obronę. Śledztwo wykazało, że to pierwsze 10 gld. Majus miał dać sędziemu Głuszkiewiczowi, tak bowiem sam oświadczył Binderowi. Później zaś weale już się nie fatygował za adwokatami dla Bindera, i tylko z ciekawości był na rozprawie jego w Przemyslu.

Z tego powodu Binder, wyszedłszy z kryminalu, zażądał zwrotu pieniędzy, i Majus po niejaki namyśle uczynił zadość jego żądaniu, namawiając go przytem, aby ewentualnie zeznał przed sądem, iż pieniądze były dane „na obronę.“

Przewod. Tak twierdzi Binder. Abraham Majus: Wun kłamie, aby mnie kopnąć.

Przewod. Binder utrzymuje, że Majus sam się do niego udawał po pierwotnych 10 gld., oferując mu interwencję na wypadek aresztowania. Majus: Jak to może być — komora do złodziejstwa nie idzie, ale złodziej do komory. Binder do niego przyszedł, a nie ja do niego.

Kwoty 15 gld. wyludzone od Jojny Wirtha, 12 gld. od Lachsowej przeznaczone były na uwolnienie z aresztu Lezora Czermaka. Istotnie Czermak został zaraz po uiszczeniu tych kwot — puszczonej z kozy.

Abraham Majus usilnie zaprzecza, by się był pokątnie pisarstwem: nie zna się nawet na tem, tylko jak go prosi jaka „biedna kobieta“, — jej napisze bagatelkę za 8—10 ct. Zaprzecza również z wielką swadą, jakoby w interesie Głuszkiewiczów jeździł z Krakowca do Dukli na wywiad. Z aktów jednak wynika, że nie tylko jeździł,

KSIĄŻKI I LUDZIE.

(Ciąg dalszy.)

Cennym przyczynkiem do dziejów poezji XVII wieku jest studjum p. t. „Zapomniany poemat Wacława Potockiego“. W dotychczasowych ocenach i charakterystyce działalności autora „Wojny chocimskiej“ pomijano niemal zupełnie niepośledniej wartości jego utwor zatytułowany: „Smutna przygoda i śmierć żałośliwa nadobnej Wirginiej dziewicy rzymskiej, ósmiorakim rymem opisana.“ Wyjątki z tego poematu ogłosił niegdyś Kraszewski w swem Atheneum, nie wiedząc, że całość bezimiennie jeszcze w zesłaniu stuleciu w „Zbiorze zabaw przyjemnych i pożytecznych“ drukiem podana została. W ten więc sposób uzupełnia się spis dzieł Potockiego, wydanych po jego śmierci, a do jego charakterystyki przybywa nowy cenny materiał. Osnuta na tle opowiadania Liwiusza „Historja Wirginii“ nie posiada wprawdzie tych wysokich zalet, co inne dzieła Potockiego jest jednak w każdym razie jednym z cenniejszych objawów poetycznych na nieurodzajnej glebie poezji XVII wieku i dłużej w interesie nauki pomijana już być nie może.

Z pod dwuwiekowego blisko pyłu wydobywa autor w następnym szkicu „Epopeja z czasów saskich“, ledwo znaną epopeję łacińską „Viennis“ napisaną z okazji wyprawy wiedeńskiej przez pijara Kalińskiego w r. 1707. Ubogiej literaturze naszej poetycznej wieku XVIII prawdziwą wyrządzo-

no krzywdę pomijaniem tego utworu, który zarówno ze względu na treść, jak okoliczności powstania jego towarzyszące, ze wszelkich miar na dokładniejsze zasługiwał uwzględnienie. Aczkolwiek pod względem formy utwor ten mocno chroma, to jednak odznacza się natomiast umiejętnie przeprowadzonym planem i przedstawia zaokrągloną artystyczną całość. Zdaniem dra Chmielowskiego ma on pod tym względem wyższość nad wszystkimi poematami historycznymi jakie literatura nasza przed XIX wiekiem wydała. W ubóstwie nadto śladów i wspomnień Sobieskiego w literaturze współczesnej, przychylikowi temu niepoślednie znaczenie przypisać musimy.

Zamyka tom I. „Charakterystyka Ignacego Krasickiego“, studjum w zbiorze najobszerniejsze, przewyższające gruntownością opracowania wszystko, co dotąd kiedykolwiek o ks. biskupie Warmińskim napisano. Widnieje tu na tle społecznych dziejów i otoczenia jasno i wyraziście literacki wizerunek księcia poetów, odmalowany z taką ścisłością i dokładnością na podstawie szczegółowego rozbioru pism, że uważać go można niemal za ostatnie słowo krytyki.

Stosunek Krasickiego do współczesnych wypadków politycznych, oraz stopień jego uczuć religijnych i patriotycznych, jaki autor na podstawie szczegółów biograficznych wykazuje, usprawiedliwia najzupełniej sąd, że „rozpowszechniał Krasicki chwiejność przekonań i ten dyletantyzm myśli, który na każdy specjalny wypadek obmyśla specjalną maksymę“. Mimo to przyznaje autor, że nie miał Krasicki współcześnie sobie równego, któryby przystępnością sposobu pisania, rodzajem ta-

lentu, ilością i doborem pomysłów mógł skutecznie wpływać na ogół. Tem też większą ciężką na biskupa Warmińskim odpowiedzialność, że tego wpływu swego nie wyzyskał.

Serję drugą „Studjów i szkiców“ rozpoczyna dr. Chmielowski „Poglądem na poezję polską pierwszej połowie XIX wieku.“ W rozprawie tej, jako wyższej, która przedtem stanowiła uzupełnienie polskiego przekładu dzieła Carriera: „Sztuka i literatura w XIX wieku“, zamknął autor sumę swych poglądów na rozwój poezji naszej wieku bieżącego. Kładąc główny nacisk na stosunek poezji do współczesnych prądów i zagadnień, przeciwstawia autor nader trafnie definicję poezji z pierwszego wieku oświecenia, poezji romantycznej z połowy naszego wieku. Nie był romantyzm zdaniem autora zaprzeczeniem tych zdobyczy cywilizacyjnych, jakie ludzkość w XVIII wieku przemieściła. Cechę jej główną, mianowicie danie przeważającego uczuciom i wyobraźni nad zimnym i prozaicznym rozsądkiem, uważa autor za niezbędny w stopniu wianu zwrot przejściowy mający posłużyć dalszemu racjonalnemu rozwojowi poezji i skierować ją na właściwe tory. Zadanie to spełnił ostatecznie Mickiewicz. „Pan Tadeusz“ jest najwyższym punktem poezji naszej nowożytnej, ostatecznym wynikiem wiekowego jej doskonalenia się, arcydziełem, które wszystkie warunki sztuki najwspanialszej spełniło.

Słowacki był największym cudotwórcą fantazji, której wpływowi w zupełności się poddała poezja w rozwoju poetycznym Krasickiego, filozofia współczesna, a szczególnie filozofja historii stała się nową jedną z najcharakterystyczniejszych cech

nawet z Dukli napisał list uspakajający, w którym powiada: „wrócę wnet i będę dalej sekretarzem p. Głuszkiewicza.“

— Cóż na to powie Majus? — zapytuje sędzia przewodniczący.

Abrahamko (w pasji): To nieprawda. To nie ja pisał. To mój wróg chyba pisał!

Wogóle główni winowajcy w tym procesie co chwila wysuwają wersję, że pomiędzy Krakowcem a Duklą były w kursie nieustannie listy fałszywe i karty korespondencyjne, z ich podpisami, przez kogoś fabrykowane dla ich kompromitowania.

Na Abrahamie Majusie cięży wreszcie mały zarzutek, iż od Tobiasza Grunda usiłował wyłudzić 5 zlr., ofiarując za to wyjednać w sądzie zmianę referenta w sprawie jego o 102 zlr. Przewodniczący odmówił tego ekspensu i byłoby się na tem skończyło, gdyby nie rozgłos, który dał znać o tem komisji śledczej. Grund słuchany protokolarnie dopuścił się kłamstwa, by nie babrać Abrahamka, i tej okoliczności zawdzięcza, że siedzi teraz w sądzie przemyskim obwiniony o drobne oszustwo przez fałszywe zeznanie, towaryzując pod ścianą p. Szymańskiemu. Z uszanowania przed trybunałem jawi się na rozprawie codziennie w atlasowym chałacie i całkiem nowej aksamitnej jarmurce. Na fizjonomji jego, ozdobionej nieco chaotyczną brodą, czerwieni się gorączkowy rumieniec. Gdy go wywołano do zeznań, porwał się z krzesła i uchylając z nieporównaną husycką gracją czapkę, oniemiał, bo mu dech zaparło. Przewodniczący parę razy musiał go pytać, czy wie, o co jest oskarżony. Grund nie pojmował i tylko głęboko sapiąc, tłumil w sobie wyrazy z widoczną obawą, aby znowu jakiej bagatelki — nie skłamać.

Pomocnikiem Abrahama Majusa jest brat jego młodszy Mojżesz Majus, wyrostek 18 letni, bladej zwiędłej cery. Fizjonomia z profilu i frontu podobna do młodego skopa. Różnicę stanowią eleganckie pejsy czarne, bałamkające aż poniżej szczęk. Młodzieniec ten kształci się na rabina świętego, i dlatego ani w ząb nie umie po polsku, mówi tylko żargonem. Kandydatura na rabina nie przeszkadza mu jednak w pomaganiu do oszustw brata. On to właśnie o godzinie duchów podkraść się do okna aresztów w Krakowcu i strasząc kilkumiesięcznym więzieniem lichwiarza Bindera, wyłudził od niego 20 zlr. na miemaną o brone.

Oto figury, które się chępią powiernictwem domu państwa nacelnikowstwa! Wszelkie komentarze zbyteczne.

NB. We wczorajszym sprawozdaniu zasła myłka. Opuuszczono mianowicie jedno słówko z odpowiedzi, jaką paai Głuszkiewinowa dała starej Bendowej, dopytującej się, czy Janklowa była u niej. Głuszkiewinowa odpowiedziała: „Była, dała 2 lisy i 10 zlr.“ Ponieważ dwa dzienniki lwowskie

twórczości. Wszyscy trzej zaś, wchłonawszy w siebie pierwiastki oświaty i przerabiając je na swój sposób, wystrzelili po nad ogół talentem i ukształceniem i potęgą swego gieniuszu wnieśli się na wyżyny sławy wszechświatowej. Późniejszy rozwój poezji nie przyniósł nowych ideałów, był jedynie zużytkowaniem tych pierwiastków, jakie wielcy poeci wprowadzili, tudzież zastosowaniem ich do pojęć ówczesnych. Nie stając w obronie wstecznego pierwiastku poezji romantycznej, za jaki uważa do najwyższego natężenia wyegzaltowane uczucie i wybujała aż do mistycyzmu fantazję, wprowadzającą zaziemski świat do poezji, przynajmniej jednak autor, że niesprawiedliwym i niedorzecznym byłoby ryczałtowe jej potępienie. Poezja bowiem nigdy nie powinna i nie może zastępować miejsca badań umiętnych i programów politycznych. Ma ona własne bardzo rozległe koło działania. Brak nam było umiętnej uprawy nauk przyrodzonych i ekonomicznych, brak jasno i trzeźwo nakreślonych programów politycznych — ale w tem nie poezji wina. Posiada zaś poezja nasza niespożyta wartość na wieki, bo przedstawia w nieśmiertelnych kształtach artystycznym najprostsze a zarazem najtrwalsze, czyste ludzkie uczucia. Poezja, która się chlubi takimi utworami, jak Dziadów cz. IV., Marja, Pan Tadeusz, Ojciec zadumionych, Irydion, i najpiękniejsze liryki, śmiało iść może w zawody z poezją najdoskonalszą, któregokolwiek wielkiego narodu. W tych utworach widnieje owa wielka i piękna harmonja myśli, uczuć i pragnień, będąca cechą gieniuszu a stanowiąca ostateczne dążenie i najwyższe zadanie duchowego rozwoju człowieka. Szkic powyższy

zestawiając swe oryginalne sprawozdania z naszych i Dz. Polskiego, powtórzyły owo powiedzenie z myłką, przeto zechcą może je uzupełnić słówkiem „dała“, inaczej bowiem trochę po delficku wygląda to oświadczenie pani sędziny.

Stanisławów 9. lutego. (Drugi sędzia przed sądem). Kawa sędziów przysięgłych składa się przeważnie z ludzi należących do inteligencji — między którymi znajdują się: Stanisław Komornicki właśc. dóbr i prezes rady pow. w Kałuszu, dr. Eminowicz tut. adwokat — właściciele dóbr Jan Obanowicz, Hołyński i Markowski, Cetwiński sekretarz tutejszej rady powiatowej, kilku właśc. realn. i 2 rolników.

Kosiewicz broni dr. Eljasz Fiszler, Ryfkę Blej dr. Żubiński, a Knolla dr. Michał Fischler.

Członkowie trybunału wyrokującego i prokurator Lachawiec zasiedli w mundurach.

Po całogodzinem czytaniu aktu oskarżenia zaważwał przewodniczący Kosiewicz do wytłumaczenia się z zarzuconej mu zbrodni sprzeniewierzenia, popełnionej przez to, że powierzona mu d. 6. listop. 1879 jako c. k. adjunktowi przy c. k. sądzie powiatowym w Husiatynie fungującemu, przez zmarłego w międzyczasie s. p. Maćka Stelmaszczuka kwotę 42 zł. na rzecz Abrahama Meiselmanna do depozytu sądowego złożyć się mającą, sobie przywłaszczył.

Kosiewicz wprost zaprzeczył, ażeby powyższą kwotę od s. p. Stelmaszczuka otrzymał, na przedstawienie zaś przewodniczącego, iż fakt ten potwierdza świadek naoczny, zięć Stelmaszczuka, Józef Kozłowski, który był przy tem jak s. p. Stelmaszczuk Kosiewiczowi tę kwotę dał, odparł obwiniony ten zarzut jako bezpodstawny, i tłumaczy się, iż on w tej sprawie tylko jeden raz fungował jako sędzia wobec s. p. Stelmaszczuka i Meiselmanna, a to przy sporze drobiazgowym tego żyda z Maćkiem, który się zakończył ugodą wobec niego zawartą tej treści, iż Stelmaszczuk miał Meiselmanowi, zaskarżoną kwotę 42 zł. z kosztami sporu w kwocie 3 zlr. do 8. dni pod rygorem egzekucji zapłacić. Co się zaś od tego czasu w tej sprawie stało, to on nie wie więcej powiedzieć nadto, iż to jest czysta napaść jego wrogów Delatyńskich, którzy od chwili zarządzonego przez niego zaususpendowania tamtejszo-sądowego adjunkta Karaczewskiego w bezimiennych doniesieniach przeciw niemu coraz to śmieiej i natarczywiej występują, i ostatecznie złością i podstępem swym sprowadzili go na ławę oskarżonych. Lecz mimo to świadkowie, przy rozprawie przesłuchani, poparli zarzut przeciw Kosiewiczowi podniesiony.

Mianowicie Piotr Kozłowski do ócz powiedział Kosiewiczowi, że był przytem obecnym, jak teść jego Maćko Kosiewiczowi w sądzie 42 zlr. do rąk jego dla Meiselmanna zapłacił.

należy do najbarwniejszych w zbiorze, a ze względu na wielką ilość nowych zupełnie, a nader trafnych spostrzeżeń i uogólnień zasługuje na baczną uwagę.

Mniej barwnie, ale za to z wielką naukową ścisłością opracowane jest studjum o Kazimierzu Brodzińskim, drukowane poprzednio w „Encyklopedji wychowawczej“. Wartość tej pracy oceniła już w swoim czasie należycie krytyka, stawiając artykuł w rzędzie najlepszych prac Chmielowskiego. Na podstawie nader szczegółowego rozbioru pism, podał autor w studjum niniejszem wyczerpującą charakterystykę Kazimierza z Królówki, kładąc główny nacisk na jego działalność literacko-pedagogiczną, stronę mało uwzględnianą w dotychczasowych pracach o Brodzińskim. Bardzo ciekawym jednak a dotąd zupełnie nieznanym szczegółem życia Brodzińskiego był fakt jego wolnomularskiej działalności. W zbiorach Hipolita Skimborowicza odszukał Chmielowski wolnomularskie wiersze Brodzińskiego, a na podstawie zaczerpniętych skądinąd wiadomości, doszedł do wcale pokaźnego materiału, który dozwolił mu zarysować główne szczegóły z piśmienniczej działalności Brodzińskiego, jako wolnomularza. Przybył tedy w tem odkryciu dra Chmielowskiego literaturze naszej nowy i nie bez znaczenia szczegół, tem ważniejszy do uwzględnienia, ile że wszystkie niemal wybitniejsze osobistości ówczesnego świata literackiego z Osińskim na czele, do zakonu owego należały, a kierunek ów, acz niedługim było jego panowanie (do r. 1822) pozostawił ciekawe ślady w literaturze.

(Dokończenie nastąpi.)

Tak samo poparli i dalsi świadkowie w toku tej rozprawy przesłuchani zeznania Kozłowskiego i śp. Stelmaszczuka.

KRONIKA.

Przykry wypadek zdarzył się tymi dniami listonoszowi W. we Lwowie. Zgubił list z przesyłką 400 guldenów. Najprawdopodobniej zostawił go gdzieś, wręczając posyłki po domach. Poszkodowany jest ojcem sześciorga dzieci. Liczy na rzetelność ludzką, gdyż inaczej musiałby sam zapłacić kwotę i zrujnować rodzinę.

Złote medale, nagrody Akademii Umiejętności za najlepsze dzieło z historii polskiej w najobszerniejszym znaczeniu napisane przez Polaka i za utwór malarski także przez artystę polaka wykonany, z zapisu Probusa Barczewskiego (1125 guldenów, lub medala złoty w tej wartości) już teraz przysądzone, a w Maju b. r. dane będą.

Wybrano (jak nam donoszą) na sędziów w sprawie kategorii pierwszej: Kraszewskiego, Małeckiego, Estreichera, Tarnowskiego, Liske'go; Bobrzyńskiego, Smolkę, Roepla, Pawińskiego, Jarochońskiego, w kategorii drugiej: Matejkę, Siemiradzkiego, Brandta, Kossaka, Klaczkę. Corocznie nagrody te przeznaczane będą.

Akt uznania. Z powodu dziesięciolecia istnienia szkoły dla sług we Lwowie, Rada szkolna okręgowa w uznaniu bezinteresownej a gorliwej pracy około rozwoju tej instytucji przyznała dekreta pochwalne tym paniom nauczycielkom, które przy tej szkole od jej zawiązku lub nie mniej, jak lat siedmiu bez przerwy pracują, a mianowicie: pp. Józefie Kulińskiej, Leopoldynie z Kraussów Szwejarowej, Reginie Weiglównie, Julji Abgarowiczównie, Anieli Boraczównie i Eufrozynie Wassilkównie.

Oszust jakiś wkrada się do domów i mieszkań, a zapytany, czegoby żądał, udaje, że nie jest pewnym, czy dobrze trafił i odpowiada, że go właściciel restauracji, p. Stadtmüller przysyła po odebranie to próżnych butelek, to znów stołowego, lub kuchennego naczynia itp. Otóż p. Stadtmüller oświadcza, że nikomu podobnych poleceń nie dawał, a zasłanianie się niemi ma niezawodnie przy „sprzyjających okolicznościach“ ułatwić oszustowi przywłaszczenie cudzej własności.

Bursa Towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie. Na rzecz tej instytucji złożyli dalej: pan minister Florjan Ziemiakowski zlr. 10, pan Deodat Krzysztowicz z Artasowa 2, ksiądz proboszcz Andrzejowski ze Skąły 4, a ze składki 2,30, Jan Pawlak ze składki 9. Prócz tego nadesłali: pani Stanisława Lewicka 1 wagę, 6 garnuszków, 24 talerzy, 24 łyżek, 6 par noży i widelców, 6 widelców pojedynczych, a pan Gustaw Fölsner, właściciel restauracji, półbeczek piwa na święta. Do Towarzystwa przystąpili z roczną wkładką po zlr. 2, pp. Jan Nepomucen Frydrych, kierownik szkoły imienia św. Marcina i Karol Grabowski, po 1, Andrzej Stupnicki i Jan Gamota, nauczyciele tejże szkoły. Za wszystkie te datki składa zarząd bursy szanownym ofiarodawcom stokrotne Bóg zapłać. Nowych członków wpisuje i wszystkie datki na rzecz bursy nawet i najmniejsze w gotówce, książkach, wiktualach lub rzeczach przyjmuje dyrekcja Towarzystwa pomocy naukowej, za pośrednictwem zastępcy prezesa Antoniego Łuczkiwicza, dyrektora seminarjum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie, ulica Skarbowska, 1. 39.

Wieczorek z tańcami pomocników przemysłu gospodnio-szynkarskiego (valgo kelnerów), odbędzie się dnia 17go b. m. w sali „Gwiszdy“. Czysty dochód przeznaczony na korzyść funduszu chorych.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała Daniełę Adamską, rzeczywistą nauczycielką młodszą w Świątnikach górnych.

Odczyt. Zapowiedziany dawniej odczyt p. Stan. Przyborowskiego „o ostatnim dwudziestolecu literatury polskiej“ odbędzie się dzisiaj w sali ratuszowej.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa św. Józefa z Arcymatei, zajmującego się bezpłatnem grzebaniem ubogich zmarłych, odbędzie się w sobotę dnia 12. lutego b. r. o godzinie 4. po południu w kancelarji korporacji rękodzielniczych w ratuszu. Do licznego udziału w tem zgromadzeniu zapraszamy członków imieniem wydziału. *Ks. Zygmunt Odelgiewicz.*

Towarzystwo Harmonia odbędzie walne zgromadzenie dnia 27. b. m. o godz. 3. po południu we własnym lokalu ul. Strzelecka nr. 7.

Podobny agent, jak ci, co wieśniakom sprzedają maszyny rolnicze na wyplat, zjawił się niedawno w Przemysłu z Budapesztu, i zniwelił wiele osób do kupna na raty fotelów składanych po wygórowanej cenie 35 zł. Osoby te podpisały zobowiązania, a gdy

tychczas nie został zniesiony, przeto stawia żądanie, aby reprezentacja miasta Lwowa uchwaliła coś w tej mierze i zarządziła co należy, aby mieszczanie lwowscy byli obowiązani tylko do milicji miejskiej, nie zaś do kadr po za obręb miasta wychodzących. Jeżeli zatem ustawa o pospolitem ruszeniu zniósł ten przywilej, waosi, aby reprezentacja miejska wniosła petycję do Rady państwa celem uchwalenia ustępu dodatkowego do ustawy o pospolitem ruszeniu.

Wniosek ten będzie traktowany regulaminowo.

Przystąpiono do porządku dziennego:

Przedsiębiorstwo czyszczenia kanałów publicznych oddano panu Krogulskiemu i na rok bieżący pod tymi samymi warunkami, co dotychczas.

Dom pana Jarosiewicza, służący na pomieszczenie koszar, przy ulicy Akademickiej uchwalono zburzyć, postanowiono natomiast na ten cel wynająć dom pana Schnllera przy ulicy Zamkniętej za czynsz roczny 2400 galdenów.

Akt kollaudacji robót około przysklepienia Pełtwi w ulicy Akademickiej przyjęto do wiadomości.

Następnie załatwiono kilka rekursów budowniczych w myśl wniosków sekcji.

Na dom ubogich asygnowano nadzwyczajną subwencję 1000 zł. z dochodów z r. 1886, zyczajnej 1000 zł. z dochodów w r. 1887 wpływających i ryczałtowo 3000 zł. na koszt leczenia ubogich z obcych gmin.

Ożywioną dyskusję wywołała obywatelska oferta dyrekcji gal. kasy oszczędności, która pragnie z funduszu jubileuszowego gmach pamiątkowy dla muzeum przemysłowego i szkoły handlowo-przemysłowej wystawić własnym kosztem i gminie m. Lwowa na własność go oddać.

Oferta ta połączoną jest z kwestją sprzedaży gruntu budowlanego, na którym obecnie stoi hotel Angielski. Kasa oszczędności ofiarowuje za grunt ten 60,000 zł. a równocześnie zobowiązuje się uzyskać u walnego zgromadzenia wyjednanie pozwolenia na wybudowanie gmachu powyższego w wysokości 400,000 zł. i oddać go na własność gminie m. Lwowa.

Grunt pod hotelem Angielskim ma być oddany do użytku kasy oszczędności. d. 1. maja r. 1888.

Wniosek w tym kierunku postawiony przez dr. Goldmana przyjęto jednomyślnie.

Dr. Ciesielski pragnął zawarunkować jeszcze i urządzenie wewnętrzne gmachu, później jednak od żądania tego odstąpił.

Dotychczasowemu dzierżawcy hotelu Angielskiego, p. Barączowi, zaproponowano dalszą dzierżawę do końca lutego r. 1888 z opuszczeniem 10 prct. od warunków dzierżawnych dotychczasowych.

Na tem posiedzenie zakończono. Do dalszego traktowania spraw brakło kompletu.

Z „Sokoła.“ Z programu koncertu, jaki wykona w niedzielę po południu muzyka pułku nr. 15. podniósł wypad „Duet z Halki“; Petersa wielkie potpourri z pieśni polskich; Sulliyama „Potpourri z japońskiej operetki The Micado.“ W ogóle program przedstawia się zajmująco, a sława ustalona muzyki ręczy za wykonanie.

Samobójca inwalid nazywa, się Mieczysław Szymkiewicz, liczył lat 44, i pochodził z Tarnowa z najmniejszej rodziny; brat jego jest radcą magistratu w Krakowie. Jak pisaliśmy wygrał on przed trzema tygodniami na loterji, a z tej wygranej pozostało po nim 263 zł., które deponował n. majora, komendanta domu inwalidów. Przyczyną samobójstwa było zбочenie umysłowe.

Kradzieże. Skradziono listonoszowi S. list z kwotą 400 złr. prawdopodobnie w urzędzie pocztowym, listonosza natychmiast zasuspendowano; biedak jest ojcem sześciorga małych dzieci.

Na szkodę p. H. wczoraj po południu skradła służąca Anna Pasternak kwotę 60 złr. z otwartej komody i za te pieniądze zakupiła sobie różne rzeczy, które zostały przez policję od niej odebrane. Oddano ją do sądu, gdyż się do kradzieży przyznała.

Bartmański Oswald, były wiceprezydent namiestnictwa i poseł, zmarł nagle dnia 9. bm. w Tadicach obw. Złoczowskiego.

Doktorat. Pan Bolesław Dereniowski, rodem z Mikuliniec, otrzymał wczoraj na jagiellońskim uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Zygmunt Weryha Darowski, obywatel m. Krakowa, zmarł, przeżywszy lat 50.

Bieda polska nad Tamizą. Od sekretarza Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie dochodzi nas następujące pismo: „Czcigodny Redaktorze! Potrzeby biednych rodaków naszych tak się w ostatnich tygodniach zwiększyły — że z żalem przychodzi nam prosić Szanowną Redakcję o ile możności o wczesne nadesłanie nam zebranych dotąd składek, abyśmy mogli skutecznie nasze zwyczajne spłaty weteranów

leży nam niebezpiecznie chorych; niektórzy umarli, a rodziny ich w ostatniej pozostają nędzy. Cośmy z wielkim zachodem zdołali zebrać, tośmy wydali na zapomogi wygnańcom z Ojczyzny, szukającym pracy i przytułku tu, w Londynie, w Glasgowie i Liwerpoolu.

Kasa nasza jest zupełnie wyczerpaną. Umarli w ciągu ostatniego miesiąca: Mikołaj Zalotyński z wojny krymskiej, pozostawiając wdowę z pięciorgiem dzieci, z tych syn najstarszy jest głuchoniemy. Błażej Popper, żołnierz z legionu polskich kozaków podczas wojny krymskiej; pozostaje wdowa z trojgiem dzieci. — Antoni Siwak, również z kozaków Polskich — pozostawiając wdowę i czworo dzieci.

Weterani z r. 1831: Karol Piotrowski, Gabrijel Piętko i Seweryn Jezierski są ciężko chorzy.

Prócz tych oplakanych przykładów nędzy mógłbym przytoczyć inne, bodaj smutniejsze, nieszczęśliwych młodych kobiet z dziećmi, czekających tu na wiadomość od mężów, którzy w Ameryce szukają zarobku i nic o sobie nie donoszą, dopóki nie są w stanie zabezpieczyć rodzinom swoim utrzymania. Niejaka Janecka ośm miesięcy w ten sposób przemęczyła w Londynie, zanim mąż jej dał znać o sobie z Nowego Jorku.

Prosimy przeto nadal o dobroczynne ofiary dla wygnańców i weteranów — a przytem i na kpiące i szkółkę, które pragniemy urządzić czemrychlej.

Przyjmij, Czcigodny Redaktorze, wyrazy głębokiego szacunku i w imieniu biednych rodaków serdecznej wdzięczności. *Ed. Naganowski.*

Raport policyjny. Skradziono: płaszcz konduktorski kolejny, z białymi metalowymi guzikami, znacznymi C. L. B.; pięć filcowych kapeluszy białych; sześć czapek wojskowych, jedną czarną z krymskich baranek; lokajkę granatową rosyjską z napisem na podszewce „Sacher Einschlag“.

Zgubiono: w doroczce z Mościsk do Lwowa los Windischgrätzka, nr. 28303; pół wieprza sprawionego, z woza.

Znaleziono przed kilku dniami 5 kluczyków na czerwonym sznureczku; złoty kutasik z kawalkiem złotego łańcuszka.

Z izby sądowej.

Lwów 10. lutego. (Fałszywa przysięga.) Hey zachowuje się z całą arogancją. Przerywa zeznania p. dr. Moszyńskiego uwagami i zapytaniem, nieświadcząciami o dobrem jego wychowaniu. Zaprzecza, jakoby wziął 400 zlr. jako pożyczkę, ale jako zaliczkę.

Pani Antonina Moszyńska, żona adwokata o powiada, że była przy obrachunku męża z Heyem obecną i nazajutrz przy śniadaniu od męża o pożyczce Heyowi 400 zlr. się dowiedziała.

Sędzia janowski p. Łucki odniósł z rozprawy, która się tam odbyła, wrażenie, jakoby Hey złożył przysięgę fałszywą i zauważył wahanie się Heya, gdy do przysięgi przyszedł.

Świadek wreszcie Chaim Guttman, przez którego Hey pogodzić się w jakiś nieokreślony sposób pragnął, zeznaje, że Hey opowiadając mu o pożyczce od dr. Moszyńskiego owoych 400 zlr., użył wyrażenia: „Er hat mir 400 Gulden gegeben“.

P. prokurator w wywodzie swoim naprowadził wszelkie okoliczności, świadczące o nieprawdopodobieństwie tego, aby dr. M., adwokat, mógł dać tytułem jakiego przyszłego rachunku, nie wiadomego zupełnie 400 zł. Heyowi jako zaliczkę i naprowadził wszelkie dane, uzasadniające oskarżenie, że Hey zaprzysięgł fałszywie.

Obrońca Heya dr. Max, starał się osłabić oskarżenie dowodów namacalnych wykazać nie mogące.

Trybunał postawił ławie przysięgłych jedno pytanie główne w kierunku istoty czynu, czy Hey fałszywą przysięgę złożył, drugie dodatkowe co do wysokości szkody, trzecie czy Hey nie pozostawał w błędzie.

Pierwsze pytanie główne zaprzeczyli sędziowie przysięgli 5 głosami, co wystarczyło do uwolnienia Heya od oskarżenia.

Dwa inne pytania przez ten wyrok uwalniający odpadły.

Wiedeń 8 bm. (Wiejskie kasy zaliczkowe w obec trybunału administracyjnego). Kółko włościan z Leonem Burakiem na czele postanowiło utworzyć we wsi Winnikach pod Żółkwią stowarzyszenie kasy zaliczkowej tym celem, aby członków przez nieszczęśliwe wypadki podpadłych — pożyczkami lub też w razie potrzeby niezwróconymi zapomogami od utraty ojcowizny i lichwiarskich długów ratować. Wypracowane w tej myśli statuta przedłożono namiestnictwu, które je-

dnak takowych do wiadomości nie przyjęło, podając za przyczynę, że zamierzone towarzystwo mając przeważnie udzielać pożyczek, a tem samem trudnić się interesami kredytowymi, jest wyjęte z pod ustawy o stowarzyszeniach z 15 listopada 1867 i tylko na podstawie ustawy o spółkach zarobkowych i gospodarskich z 9. kwietnia 1873 ukonstytuować by się mogło. Ponieważ ta ostatnia ustawa wkłada na spółki bardzo liczne i komplikowane obowiązki, którym prości włościanie żadną miarą poddaćby nie mogli, przeto Leon Burak i towarzysze odwołali się do ministerstwa spraw wewnętrznych, a przegrawszy i tam sprawę, zażądali pomocy trybunału administracyjnego. Po przeprowadzonej tymi dniami ustnej rozprawie, trybunał przychylił się do wywodów zastępcy skarżących, adwokata dra Ludwika Wolskiego i zniósł dotyczące orzeczenie ministerstwa jako niezgodne z ustawą, ponieważ zamierzone stowarzyszenie, ma według statutów cechę dobroczynną i humanitarną i udzielanie pożyczek acz oprocentowanych nie jako interes kredytowy lecz jako środek do dobroczynnego celu traktuje.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 10. lutego. (Posiedzenie Izby poselskiej). Do komisji dla Izby robotniczych wybrani zostali z Koła polskiego: Dobrzyński, Chotkowski, Czajkowski, Kielanowski i Szczepanowski. Do komisji prasowej (wniosek Foreggera) wybrało Koło polskie Chrzastowski, Machalskiego, Popowskiego, Sawczyńskiego i Starzyńskiego. Potem nastąpił dalszy ciąg rozprawy na ustawę o asekuracji robotników. Dobrzyński zwalczył §. 3. jako szkodliwy dla Galicji, gdyż właściciel obszaru dworskiego w Galicji musiałby asekurować wszystkich chłopów we wsi.

W tym samym duchu przemówili Chamiec i Czaykowski. Po mowie Mauthnera (przećwiako) zamknięto posiedzenie.

Następne jutro.

Wiedeń 10 lutego. Pod kancelarją towarzystwa transportowego (nad kanałem Dunajowym) wynikł dziś z rana rozruch robotniczy; 500 robotników domagało się przyjęcia do zgartywania śniegu. Policja rozproszyła z wielkim trudem zgromadzonych robotników.

Wiedeń 11. lutego. Klub niemiecki odbył dłuższe posiedzenie, na którym przesilenie nie zostało usunięte. Większość klubu przyjęła dwa punkta programowe: nie wiązać się ściślej z klubem niemiecko-austriackim i przeciw żydom tylko tam występować, gdzie są oni rzeczywiście szkodliwi.

Wiedeń 11 lutego. Spiewak ludowy Sailer, który zamordował swoją koleżankę Gusshelbauer, został na 10 lat ciężkiego więzienia skazany.

Praga 11 lutego. Izba handlowa udała się do namiestnictwa z prośbą w imieniu szewców, aby obuwie dla landszturmu zamawiano tylko u drobnych majstrów.

Sofja 11 lutego, Aresztowano tu panią Papsogla, która przybyła spiskować z oficerami przeciw rejencji. Znaleziono przy niej kompromitujące papiery.

Berlin 10 lutego. Germania (organ katolików) występuje przeciw manifestacji Watykanu za septenatem, ponieważ taki handel zamienny szkodzi katolicyzmowi i prawom narodów. Dzienniki liberalne gratulują członkom centrum isticie męskiego stanowiska, jakie ono zajęło wobec Watykanu.

Paryż 10. lutego. Adjutant cara, Martynów, przybył tu w ważnej misji.

Anarchiści grożą, że rozpoczną zamachy dynamitowe, w razie gdyby anarchista Duval został stracony.

Londyn 10. lutego. Rosja obstaje przy żądaniu zamianowania Rosjanina ministrem wojny w Bułgarii i żąda przyjęcia skompromitowanych oficerów do armji bułgarskiej.

Londyn 11 lutego. Z Capstadt nadeszła wiadomość, że podróżnik dr. Holub i jego żona zostali zamordowani przez krajowców.

Teatr, literatura i sztuka

* **Wystawa 8 obrazów Matejki** ma być, podług doniesień gazet rosyjskich, otwartą w Peterburgu. Cięka w rzecz, czy między temi płótnami nie ma przypadkowo „Batrego pod Pskowem,“ lub „Iwana Groźnego.“

Pani Helena Modrzejewska bawi obecnie w Bostonie i postanowiła przedłużyć tam swój pobyt na czas nieograniczony, przeważnie dlatego, że syn jej,

inżynier; otrzymał w Ameryce nader korzystną posadę. Willa naszej artystki w Zakopanem, wraz z całym urządzeniem i kilkumorgowym lasem, ma być sprzedana.

* **Antykwarnia** Stanisława Giejsztora w Warszawie wydała świeżo V. zeszyt katalogu antykwarskiego, zawierającego dzieła dawne i wyczerpane, obce i polskie, między temi znachodzi się wiele białych kruków, np. „Mszał gnieźnieński“, wydania Hallera z roku 1506, nigdzie szczegółowo nieopisany i inne.

* **Józio Hoffmann**, dawał w Berlinie trzeci i ostatni koncert z wielkim powodzeniem. Dzienniki berlińskie zwały talent jego fenomenalnym, dodając, iż nigdy jeszcze nie słyszano dziecka tak zadziwiająco pod względem muzycznym rozwiniętego.

Humorystyka.

Z *Djabła*.

Na ulicy.

Jegomość spotyka dwóch chłopców i pyta jednego z nich.

— Jak ci na imię?

— Nie mów Franek, nie mów! — woła drugi chłopak.

— Ależ człowieku, ty pijesz wódkę jak wodę.

— O nie! Wody bym tyle nie potrafił wypić.

Z wystawy obrazów.

— Czy to ta pokuta św. Antoniego, o której tyle mówią?

— Nie panie — to jest pokusa?

— No, a gdzież ta pokusa?

— O! tam w górze ten buziak ładnej kobiety.

— Ach prawda przesłiczna! I święty Antoni nie na to? Ani się spojrział — ani się ruszył?

— Ciałem nie — ale duszą całą utonął w pięknych kształtach tej kobiety.

— Jabym nie doszedział tak spokojnie.

— To też za to nie będziesz pan malowany przez pana Wędrychowskiego.

— Więć to ten adwokat Wędrychowski tak maluje? Fin! fin!

— Nie — ale musi to być jakiś jego krewny, bo w tem odmalowaniu grzesznicy znać pędzel adwokacki.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 10 lutego. Dzienniki tutejsze, a między innymi także *N. fr. Presse* zapewniają, iż przyjazne stosunki pomiędzy Włochami a Austrią i Niemcami utrzymane będą i przez następcę hr. Robilanta, a to dlatego, iż stosunki te polegają na dobrze pojętej wzajemności interesów. *Wiener Allg. Ztg.* twierdzi, iż poniesiona klęska nakłoni Włochy do uzupełnienia swojej wojskowej organizacji.

Wiedeń 10 lutego. Według doniesień z Gracu, klub niemiecki jest w zupełnej rozpence. Część jego ma zamiar, pod przewodnictwem Weitlofa i Pickerta, przyłączyć się do klubu niemiecko-austriackiego.

Limburg 10 lutego. Organ urzędowy tutejsze-

go biskupstwa ogłasza rozporządzenie biskupie, zakazujące duchowieństwu brać udział w wyborczych agitacjach przeciw septenatowi, motywując ten zakaz tem, iż nowowybrany członkiem stronnictwa centrum nie powinno się utrudniać spełnienia życzeń, wyrażonych w liście kardynała Jacobiniego. Podobne rozporządzenie mają wydać i inni biskupi w Niemczech.

Strassburg 10 lutego. Przy obiedzie, danym przez namiestnika na cześć Wydziału krajowego Alzacji i Lotaryngji, rzekł ks. Hohenlohe: Chociażby nawet wojny nie było, to sytuacja pozostanie tak długo jeszcze poważną, jak długo ogólna opinia Francji nie uzna bezwarunkowo takiego stanu rzeczy, jaki został stworzonym na mocy międzynarodowych układów. Alzacja i Lotaryngja ma obecnie przy wyborach najlepszą sposobność do okazania swoich pokojowych zamysłów. Dopóki bowiem rządy związkowe i naród niemiecki nie nabiorą stanowczego przekonania, iż Alzacja i Lotaryngja uznają w całości obowiązującą moc traktatu frankfurckiego, dopóty kraj ten nie może mieć nadziei, aby był postawiony na równi z innymi państwami Niemiec.

Paryż 10 lutego. Komisja konkordatowa Izby deputowanych przyjęła w zasadzie 11 głosami przeciw 9 głosom wniosek, domagający się rozłączenia kościoła od państwa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 10. lutego 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwoleńskie	Jarosław
Pszonica	8-50-9-15	8-40-9-—	8-25-8-65	8-50-9-50
Żyto	5-70-6-55	5-50-6-45	5-50-6-35	5-90-6-75
Jęczmień	4-50-7-20	4-50-7-—	4-25-7-—	5-—-7-20
Owies	5-—-6-—	4-75-6-—	4-70-5-50	5-—-6-—
Groch	5-70-9-—	5-50-9-—	5-50-8-50	6-—-9-50
Wyka				
Rzepak	9-—-9-15	9-—-9-05	9-—-9-05	9-—-9-25
Lnianka				
Koniczyn. czer.	40-52	40-52	38-50	40-52-—
Konicz. biała	40-65	40-65	38-65	45-65
Konicz. szwed.	40-70	40-70	35-75	40-75

Czerniowce: Pszenica 7-75 — 8-80; Żyto 5-35 — 6-20; Jęczmień 4-50 — 7-20; Owies 4-25 — 5-—; Groch 5-50 — 9-—; Wyka — — —; Rzepak — — —; Lnianka — — —; Koniczyna czerwona 30-— — 50-—; Koniczyna biała 45-65; Koniczyna szwedzka — — —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne
Okowita za 10.000 litr. prot. loco Lwów, 24.50 — 25.25
Uspობienie ożywione.

Z Izby handlowej i przemysłowej. W skutek starań rządu austro-węgierskiego, rząd egipski zniósł cło pobierane dotychczas wedle wagi od szkła importowanego do Egiptu z Austro-Węgier i zaprowadził 8 proc. cło od wartości, jakie już dawniej przyznał innym państwom importującym.

Przez zaprowadzenie cła od wartości nie odpada wprawdzie szczegółowe przeglądanie towarów ze szkła, postępowanie to jednak o tyle będzie ułatwionem, że towary te podciągnięte zostaną pod tak zwane artykuły taryfowane, przez co odpaść może zupełnie przeglądanie szkła, gdyż dla artykułów taryfowanych wartość

ich, służąca za podstawę przy oceniu, od czasu do czasu oznaczoną bywa przez egipski zarząd cłowy w porozumieniu z interesowanymi kupcami.

O ile doniosłym jest import wyrobów szklanych (szkła dętego) do Egiptu, przedstawiają następujące cyfry.

Import wyniósł w funtach egipskich:

wrok. z Austr.	Węgier	Francji	Anglii	Belgji	z innych krajów	Suma
1882	7278	6285	1283	—	359	12205
1883	9524	11780	2295	—	483	24082
1884	13239	10938	3284	1197	2016	30674
1885	17666	14414	1567	5270	3113	42030

Nafta. Wiedeń, 10go lutego: 13.— do 13.30
Brema: loco 6.10 do —.—; Hamburg: loco 6.30 do —.—; na luty 6.10, na luty-marzec 6.45; Antwerpja na luty 16.— do —.—; Nowy-York 6.75 do —.—; Filadelfia 6.50 do —.—.

Nadesłane.

Schwarzseidene Faile Française, Surah, Satin merveilleux, Satin Luxor, Atlasse, Damaste, Ripse und Taffete fl. 1-10 per Meter bis 8-85 (in ca 120 versch. Qual.) versendet in einzelnen Roben und Stücken zollfrei ins Haus das Seidenfabrik-Depot **G. Henneberg** (k. u. k. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

4¹/₂ Listy zastawne

Banku krajowego

jakoteż

obligacje 4¹/₂ pożyczki krajowej

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany

Zlecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie bez doliczenia prowizji.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 centów.

Biust marmurowy Zefii z Potockich Zamojskiej dłuta Marcelego Gujskiego.

MUZEUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 5tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dnie 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

10. lutego 1887.

	piąca	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjsk. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	194 —	198 —
Kolej lwowski-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	207 50	212 12
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	215 —	220 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. wa.	98 50	99 50
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	101 —	103 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 40	100 50
Trwarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	99 40	100 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los 41 i pół.	93 —	94 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	—	—
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	49 —	53 —
Gal. " " 2 i pół proc. " " " "	42 —	45 —
Obligacje za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 50	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. l. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z roku 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
" " " " 1883 4 i pół proc. w. a.	95 —	97 —
Lesy.		
Miasta Krakowa	16 —	18 —
" Stanisławowa	26 —	29 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 92	6 04
Dukat cesarski	5 97	6 9
Naoleonador	10 07	10 19
Półimperiał	10 86	10 50
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 15	1 17
100 marek niemieckich	62 80	63 10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

	dzisiaj	z dnia poprzed.
Wiedeń, dnia 10. lutego 1887 (godzina 3 min. 40 po poł.)		
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	22 50	24 —
" węgierskie banku kredytowego	275 25	281 —
" Banku anglo-austriackiego	104 50	104 50
" Unionbanku	203 50	205 —
" kolei Karola Ludwika	194 —	195 —
" kolei północnej	231 —	231 25
" kolei południowej (Lombardy)	90 —	91 —
" kolei Alfeldzkiej	178 —	177 75
" kolei państwowej	239 75	242 25
" kolei Lwow-Czerniowieckiej	209 50	212 50
" kolei węgiersko-południowo-wschodniej	159 25	160 —
Losy komunalne wiedeńskie	121 —	120 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	103 75	103 25
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	150 50	151 75
Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal).	119 50	119 75
Losy regulacji Cisy	225 75	228 —
Akcje Banku dla krajów koronnych	96 29	96 84
Renta węgierska złota 4 proc.	95 50	96 75
Akcje Bankvereinu	1 15 ¹ / ₂	1 16 ¹ / ₂
Rosyjski rubel papierowy	116 50	116 50
Losy premjowane węgierskie	270 90	270 60
Akcje kredytowe	196 —	194 —
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	10 13	10 11
Napoleondory	—	—
Rubel papierowy	—	—
Berlin, dnia 10. lutego 1887 g. 5 min. 35 pop.		
Rosyjski rubel papierowy	183 05	184 10
Akcje austriackie kredytowe	443 —	443 50
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austrjackie banknoty	9 —	159 15
Akcje kolei południowej (Lombardy)	113 —	145 —
Rosyjska pożyczka wschodnia	65 60	66 25

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Od 1 Grudnia 1886 r.	Pociąg lokalny	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	7-6	5-59	9-27	11-34
Z Podwoleżysk		10-24	3-05	5-39
Z Podwoleżysk na Podzamcze		10-10	2-25	3-55
Z Czerniowiec		10-03	3-30	—
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna				2-45
Z Chyrowa i Stryja				3-32
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja				4-55
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	8-10	10-44	4-10	6-14
Do Podwoleżysk		6-10	10-25	12-32
Do Podwoleżysk z Podzamcza		9-23	12-32	—
Do Czerniowiec		6-20	—	11-06
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna				11-47
Do Stryja				7-30
Przychodzą do Stanisławowa:				
Ze Lwowa		9-34	5-20	6-55
Odchodzą ze Stanisławowa:				
Do Lwowa		3-36	9-35	9-39

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają pociąg od godziny 6-jej wieczór do 5:55 rana.

Najtańsze polskie wydawnictwo
BIBLIOTEKA MRÓWKI
 wychodzi stale nakładem
KSIĘGARNI POLSKIEJ
L. K. BARTOSZEWICZOWEJ
 we Lwowie

i zawiera najcenniejsze utwory pisarzy polskich i obcych.
 Dotąd wyszło 251 tomików, z których ostatnie zawierają:
 LAM JAN. Humoreski 60 centów.
 MICKIEWICZ A. Sonety, ballady i romanse 20 centów.
 — Tłumaczenia 20 centów.
 — Grażyna i Konrad Wallenrod 20 centów.
 — Wiersze różne i powiastki 20 centów.
 — Dziady cztery części 40 centów, w oprawie 75 centów.
 — Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego 20 centów.
 — Żywilla i Karylla 10 centów.
 — Konfederaci Barscy i Jan Jasiński 30 centów.
 — Śpiewnik polski, tom I. piosnki patriotyczne 60 centów.
 — tom II. religijne 60 centów.
 — tom III. obyczajowe 60 centów.
 — IV. miłośne 60 centów.
 — V. patriotyczne 60 ct. — Oprawne w płótno angielskie ze złoceniemi brzegami każdy tom po 1 zlr.

SYROKOMLA. Gawendy 1 zlr., oprawne w płótno angielskie 1 zlr. 35 ct.
 Katalog „Biblioteki Mrówki“ wysyła się na żądanie.

Księgarnia Polska poleca na składzie głównym znajdujące się dzieła następujące:

- COBB. Tajemnica burzy morskiej 81 centów.
- DANIELEWSKI. Carski więzień powieść 1 zlr. 50 centów.
- FRANKO. Na dzień, studjum społeczne psychologiczne.
- HABURA. Powinnożania i wiersze pamiątkowe 1 zlr.
- BENITZKY. Bajra Helena, Przy zamkniętych drzwiach romans 1 zlr. 20 centów.
- OKAY M. Baron cyganów 1 zlr. 20 centów.
- Przez wszystkie piekła 1 zlr. 20 centów.
- Włosek kobiecy 1 zlr. 20 centów.
- KACZKOWSKI A. Dr. Teoretyczna i praktyczna nauka weterynaryj i homeopatji 1 zlr. 20 centów.
- Poradnik dla matek 80 ct.
- teoretyczna i praktyczna nauka homeopatji 2 tom. 4 zlr.
- MAREN'E W. Na dzień życia 1 zlr. 80 ct.
- OHNEM J. Damy z Croix mort 1 zlr. 50 ct.
- Wielkie marglownie 1 zlr. 80 ct.
- Pałigłnki osrowej Katarzyny II. 1 zlr. 20 ct.
- POBOG. Ogniem i mieczem dramat 80 ct.
- Porzeczna ustawa wekslowa 40 ct.
- CHMIELEWSKI, studja i szkice z dziejów lit. pol. 2 t. 7 zlr. 20 ct.
- Kobiety Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego 2 zlr. 60 ct.
- CHOCISZEWSKI J. Ilustrowane dzieje porzeczki Polski w oprawie 1 zlr. 80 ct.
- Deotyma, Wanda polska w pieśni 2 zlr. 60 ct.
- KACZKOWSKI L. Abraham Kitaj pow. z czasów króla Jana 2 t. 3-90.
- Kodeks światowy 80 ct.
- Listy do przyjaciółki Towarzystwo warszawskie 3 zlr.
- MAJEWSKI. Koniec świata, przegląd wypadków jakie mogą spowodzić zagładę ziemi 1 zlr. 95 ct.
- SIENKIEWICZ H. Ogniem i mieczem pow. histor. 4 tomy 5 zlr. 20 ct.
- Pisma wydanie kompletne tom 9. po 1 zlr. 30 ct. za tom.
- Potop powieść historyczna 6 tom. 13 zlr. 20 ct.
- A. WOLNIEWICZ, Wspomnienie pośmiertne 40 ct

Świeżo z pod prasy wyszło
 Czermak W. O Stefanie Batorem w trzechset rocznicę jego zgonu 33 ct.
 Ustawa o pospolitem ruszeniu 40 ct.
 Szlosser F. K. Dzieje średniowieczne i nowożytne wychodzi w zeszytach tygodniowych z szciorakuszkowych po 15 ct. Dotąd wyszło 21 a całość obejmuje 90 zeszytów.

Oprócz tych dzieł nowszych Księgarnia posiada wszystkie dzieła i broszury wydane i ogłoszone przez inne księgarnie.

DLA URZĘDÓW i KANCELARYJ
 Taniej jak wszędzie
 Lak do pieczętowania, Atrament we flaszkiach i na wagę, przybory do pisania, farby tuszów itp.
 Potrzeby do pras jak:
 Farba piórowa, Dektura, Atrament autograficzny i hektograficzny, Masa hektograficzna, Gąbki oprawne do czernienia, Terpentyna, Kwas saletrzany (Scheidwasser), Oliwa do maszyn, Federweis, Mydło, Łój, Pomeks, Czernidło, Papier szmirglowy, Guma rozpuszczona, Gąbki do zmywania, Piasek kolorowy, Papier listowy, kancelaryjny, konceptowy w małym i dużym formacie, Koperty urzędowe, Bibuła czerwona i biała. 578
 Taniej jak wszędzie, poleca
Alojzy HÜBNER, Lwów
 ul. Karola Ludwika 113. (dawniej cukiernia Rotlendera).
 Cenniki dla każdego gratis i franco.

Dr. Schmidta wypróbowany
PLASTER NA NAGNIOTKI
 używany bywa od dziecięcych lat jako bezbolesny i pewnie skutkujący środek do zupełnego usunięcia nagniotków. Skuteczność tego plastra na nagniotki Dr. Schmidta jest zadziwiająca, gdyż po kilkukrotnym użyciu każdy nagniotek bez operacji się usuwa. Cena pudełka z 15 plasterkami i rogówka do wyciągania nagniotków 23 kr. w. a.
 NB. Przy kupnie tego preparatu, trzeba zwracać na to, że każde pudełko opatrzone jest z wierzchu obok stojącą marką.
 Główny skład: Gloggnitz. Niederösterreich, Julius Bittner apothke. Składy we Lwowie, u K. Mikolascha i we wszystkich ap-tekach. 591



Młody człowiek b. uczeń szkoły handlowej w Wiedniu, mający bardzo ładne pismo, poszukuje zajęcia przez kilka godzin dziennie. Zgłoszenia przyjmuję z grzeczności kasa teatralna we Lwowie. 675

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyktandą, lecz wszelkie choroby syfilityczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a
 Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

D. J. Kurpiel
 Wałowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysyła na żądanie leki pod dyktandą.

Sér-Szynka.
 Sér z gór kruszcowych cegiełka 2) deka z kmiakiem kilo 44 ct. Prawdziwy baw. Limburski, tłusty, 40 deka cegiełka, 1 kilo 60 ct. Gomółki ze śmietały górskiej 70 ct. za kopę Gomółki owcze 30, 40 i 60 ct. kopa. Gomółki (Bierhunde) z kminem, pikant, poselka 100 sztuk 2 zlr. 30 ct. Doskonała szynka praska 90 ct. kilo; poselka za pobraniem franco opakowania.
 Antoni Kalla,
 Schmiedeberg (Czechy).

Dzierżawy od św. Jana 1887. w dobrej glebie z łąkami od 250 do 500 morgów poszukuje się. Bliższe warunki proszę nadesłać pod adresem: Obszar dworski Sobniów poczta Jasło.

Na karnawał!
 poleca
 Lakier złoty do bucików
 Lakier czarny do bucików
 Apretura do bucików
 Perfumerje francuskie
 Mydełka toaletowe
 Puder ryżowy
 Puszek do pudru
 Rozpylacze do perfum
 Gliceryna czyszczona
 Brylantyna do włosów
 Proszek i pasta do zębów
 Papier listowy z kopertami i w kartonach
 Latarki ręczne najnowszego fasonu 580

Alojzy Hübner
 ulica Karola Ludwika 1. 13.
 dawniej cukiernia Rotlendera. Lwów.

Mam zaszczyt uwiadomić,
 Szanowną P. T. Publiczność, iż
 otworzyłem
Zakład fotograficzny
 przy ulicy Akademickiej 1. 16.
 Z poważaniem
J. Henner.

ANTONI HALSKI
 Handel żelazny we Lwowie, plac Halicki 1. 1.
 poleca
 kompletne wyprawy kuchenne, miary i wagi metryczne, narzędzia rzemieślnicze z pierwszorzędných fabryk, jako też wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu żelaza i wyrobów nożowniczych.
 Przyjmuje zamówienia na pomniki, sztachety, balkony i wszelkiego rodzaju okucia do budowy, licząc takowe po cenach fabrycznych.
 Kosztorysy i objaśnienia franco.

Drobne ogłoszenia.

- Doniesienia rozmaite** po 1 1/2 centa od wyrazu.
- 25 obarzanek bardzo smacznych za 10 ct. w sklepie pierników L. Czyskiego ul. Halicka 8.** 1998-26-30
- P**ianino do wypożyczenia Rynek 12. pierwsze piętro. 2107-7-10
- M**me Marie, uczennica Wortha Wyższa szkoła nauki kroju francuskiego Kurs jeden miesiąc 10 zlr. Trybunalska 16. 2113-6-6
- H**enryk Mayer, róg Łyczakowskiej słonia i smalec 1/2 kilo 34 ct. miód do picia we flaszkiach i na miarę litra 56 ct. 1 zlr. koniak francuski flaszka 2-50, 3, 3-50, wina austriackie i węgierskie flaszka od 40 ct. 2124-4-6
- E**kspedytor pocztowy i telegrafista, Stanisław Kublin, poszukuje posady od 1. marca przy urzędzie erażalnym lub nieerażalnym Listy Kublin, zastępca administratora Oporzec. 2127-2-3
- D**wa ogiery czystej krwi orientalnej, 15 miary wysokości, po 5 lat, bardzo piękne, są do sprzedania. Bliższa wiadomość w Hotelu pod białym koniem. 2180-3-3
- M**alarz, Karol Grabowski (Zamarstynów 34) poszukuje zajęcia przy restauracji starych obrazów portretowych i landszafowych. 2132-3-10
- M**asło prześliczne, świeżutkie franc. 5 kilo 4 zlr. 10 ct. za pobraniem. J. Weiner Sanok. 2136-3-2
- M**ayera Conversations-Lexicon kompletne, w 3ciem wydaniu jest do nabycia za połowę ceay w księgarni H. Altenberga. 2136-2-3
- K**orzystny interes. Poszukuje się wspólnika do bardzo korzystnego, a już istniejącego interesu. Potrzeba aby miał 2000 do 3000 zlr. Może, jeżeli jest rzutki i inteligentny, znaleźć przy tym interesie także zatrudnienie, które mu przyniesie wraz procentem od kapitału przeszło 1200 zlr. rocznie. Zgłosić się do Administracji „Kurjera Lwowskiego“. 2131-2-2
- M**leko śmietankę ze Snopkowa można zamawiać w handlu korzenym WPana Ważnego przy ulicy Czarneckiego 1. 2 2137-1-6
- R**ealność obok saliny w Dobromilu pod nr. 207. wraz z gruntami do sprzedania. Wiadomość bliższa u właściciela Daukszy w Dobromilu. 2138-1-6
- U**czeń z lepszym wykształceniem, władający językiem polskim i niemieckim znajdzie pomieszczenie u p. Roberta Domsa. 2141-1-2
- M**łody człowiek, zony, bezdzietny, bardzo poczciwy i pracowity, pragnie wejść w służbę jako stróż hotelu lub domu prywatnego albo do koni, i to zaraz. Bliższa wiadomość w sklepie pieczywa plac Bernardyński 1. 11. 1-4
- I**ndyki są na sprzedaż ul. Łyczakowska 1. 82. 2139-1-1
- F**otominatury pastelowe Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktynski 1. 2. 2131-1-30
- M**ieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.
- P**okój kawalerski z osobnym wchodem zaraz do najęcia na 1-szem piętrze ul. Akademicka 1. 3.
- S**klep, zupełnie nowe urządzenie z wszelkimi przyb. rami, odpowiednie na handel korzenny lub wiktuałów. Grodecka 14. 2115-6-10
- 3, 4** pokoi i pomieszkaniakawalerskie z przynależnościami wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera. 2016-21-?
- P**okój umeblowany, ulica Sakramentek 4. 2128-3-4
- P**omieszkanię składające się z 9 pokoi — 2 przedpokoi, kuchni, stajni na 4 konie i wozowni zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u dozorey domu ul. Jagiellońska 1. 7. 2135-2-10
- P**omieszkanię jakich mała! 4 lub 5 pokoi eleganckie z kuchnią i przynależnościami na pierwszym piętrze, trzy wchody, osobne schody, balkon, ogród, praczkarnia, stajnia, wozownia w najzdrowszej części miasta do wynajęcia przy ulicy Zielonej liczbą 30. 2133-2-3

Teatr hr. Skarbka

Dziś

Wojna podczas pokoju

ko medja w 5 akt. Mosera i Schöntana.

OSOBY:

Heindorf, kapitalista	Zboński
Matylda, jego żona	German
Ilka Etvös, jego siostr.	Kwiecińska
Agnieszka Hiller	Woleńska
Hienkel, radca magist.	Piasecki
Zofja, jego żona	Wajgiel
Emilia, jego córka	Wisłobodzka
Generał Sonnenfels	Szobert
Folgen porucznik ułanów	
adjutant generała	Hierowski
Schäfer, lekarz sztab	Kasprowicz
Reif Reinflingen, poru-	
cznik piechoty	Kwieciński
Paweł Hofmajster apt.	Walewski
Franciszek, służący	
Folgena	Wysocki
Marcin, lokaj	Starzewski
Anna kucharka	Piasecka
Róża, służąca	Hein-
	dorfa
	Borodziej

Ogłasza się Szan. P. T. Publiczności sprzedaż wyrobów krajowych, nicianych domowych lnianych po cenach najumiarkowańszych, jak:

Płótna cienkie koszulowe po zhr. 24, 20, 18 i 14.

Płótna grubsze koszulowe i na kalesony po zhr. 13.50, 13, 12, 11.80, 9.80.

Płótna bez szwu (prześcieradłowe) 150 ctm. szerokie po zhr. 24 i 28, zaś 165 ctm. szerokie po 29 zhr.

Dymy cienkie i grube po 14 i 13 zhr.

Zegeltuch cienki i grube po 12 i 10 zhr.

Ręczniki cienki i gruby po 10.50, 7.50, 6 zhr.

Każda sztuka tych **płócien** 34 metry długa.

Poleca także wszelką bieliznę stołową w całych sztukach, lub na metry i tuziny, również **chusteczki** do nosa po 3 zhr. tuzin. Każde zamówienie wysyłają podpisani, jak najspieszniej.

Uprasza się o dokładny adres:

645

Józef Gonet i Michał Wilusz
fabrykanci płócien.

Korczyzna koło Krosna.

Zakład naukowy wojskowy we Lwowie

otwiera z dniem 1-go Marca r. b. wieczorny kurs przygotowawczy do egzaminu na oficerów:

- 1) **pospolitego ruszenia;**
- 2) **rezerwy i obrony krajowej.**

Zgłoszenia przyjmuje do 27-go lutego właściciel i kierownik Zakładu i emeryt. c. k. kapitan

Józef Waniczek

we Lwowie, ulica Akademicka, l. 10, I. piętro.

Ustnych informacji udzieli się od 4 do 6 popołudniu. Dalej zostanie otwartym w dniu 1. maja r. b. kurs przygotowawczy do egzaminów na ochotników jednorocznych. Bliższe szczegóły później. 667

Programy bezpłatnie i pocztą.

Wszelkie wyroby gumowe i techniczne

poleca

1791d

JÓZEF HANKE we Lwowie

SKŁAD FARB I HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czarnym psem“ Rynek l. 38. we własnym domu. L. Telefonu 173.

Ogólnie przydatne dla niedokrewnych i rekonwalescentów

B. Strassnickiego

PIWO SŁODOWE ZDROWIA

analizowane przez Wnych Drów Karola J. Krzyżanowskiego, asystenta Wgo Dra Czarnickiego, Prof. chemii w Uniw. Jagiellońskim — i Kratschmera Prof. chemii zastós. i higieny przy Uniw. we Wiedniu. Wypróbowane i zalecane przez W. Drów: Radcę Dworu Prof. v. Bambergera Radcę Dworu Prof. Brauna v. Fernwalda, Radcę Dworu Prof. Th. Billrotha, Prof. E. Alberta. Radcę Rządowego Sennitzlera, Prof. Hofmökla, we Wiedniu, oraz powszechnie znanego lekarza chorób dziecięcych Dra Rosenblatta w Krakowie. Prospekta darmo.

GLÓWNE BIURO i PIWNICE:

Wiedeń, Ober-Döbling-Nussdorferstrasse 23.

Główne zastępstwo dla Krakowa, Galicji, Szląska austr., Bukowiny, Królestwa Pol. i Rumunii, u Wgo Ignacego Ringelheima, Mag. farm. w Krakowie.

EN GROSS dla Lwowa i okolicy w aptece A. SKLEPIŃSKIEGO.

dalej u pp. aptekarzy: we Lwowie u J. Beizera, Ruckera, i A. Rappaporta: w Brodach u M. Kulaka i C. Lateinera, we Lwowie: K. Krzyżanowski, J. Wewiórski, w Czerniowcach u F. Langenhahna, w Drohobyczu u Otowskiego i Partyka, w Jarosławiu: u J. Rohma, w Kołomyi E. Stenzel, w Krakowie u J. Trauczyńskiego, K. Wilczyńskiego, K. Wiszniewskiego i Kräutlera drog, w Podgórzu u J. Skakalskiego, w Przemyślu u A. Mańkowskiego i Maszewskiego, w Rzeszowie u A. Karpińskiego, w Samborze u J. Aleksiewicza, w Sanoku u J. Zarewicza, w Stanisławowie u A. Amirowicza, A. Beil, J. Macura, w Stryju u L. Grätnera, w Suczawie u E. Liszki, w Tarnopolu u L. Fleischmana, F. Jamrógiewicza, w Tarnowie u Wl. Chodackiego, Kijasa, E. Węgrzynowskiego. H. Witmajer. i drog. W. Müldnera kupca. 548-1-2

XXXXXXXXXXXX

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 1.50 i 2.

Wody kolonjskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie

i Czerniowcach. 1460d

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

Kontrolor dóbr

poszukuje **posady** jako

rzadca etc. z dniem 1-go

kwietnia, łaskawe zgłosze-

nia — A. A. 100 post. rest.

Radziechów. 656-1-3

XXXXXXXXXXXX



Krople św. Jakóba

Dla zupełnego i pewnego wyleczenia wszelkich chorób żołądka i nerwów, nawet takich, które się opierały wszelkim dotychczasowym lekami, specjalnie przeciw chronicznemu reumatyzmowi, osłabieniu żołądka, kolkom, kurczom, złemu trawieniu, drażliwości, bicia serca, bólu głowy itp. **Krople św. Jakóba**, sporządzone według recepty **bosych mnichów** z greckiego **Klasztoru Actra z 22 najlepszych źródeł i źródeł leczniczych** Wschodu, z których każda dzisiaj jest między lekami pierwsze miejsce zajmuje, sprawiają wskutek ich przy użyciu kropli skutek niezawodny.

Cena 1 flaszki po 60 ct. i 2 złr. Skład główny: **M. Schöner** Hannover, Schillerstrasse. Składy: we Lwowie w apt. **Ruckera**, w Brodach: apt. **Landesberg** i **Ad. Lateiner**. 632 a.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. (763)

Tylko Wina lecznicze wyrobu KAROLA MIKOŁASCHA aptekarsza we Lwowie

z pomiędzy wielu innych krajowych i zagranicznych zaszczycone zostały świadectwami uznania ich nadzwyczajnej dobroci i skuteczności przez najpierwsze powagi na polu kliniczno-lekarskim w Wiedniu, w Krakowie, we Lwowie i w Czerniowcach.

Skład tych win leczniczych mianowicie: Wina hiszpańskiego chinowego, chinowo-żelazistego, pepsinowego, peptonowego i rumberbarowego, i napojów dla chorych i rekonwalescentów, t. j. Koniaku, Malagi, Tokaju, w aptece P. Mikolascha i we wszystkich aptekach znaczniejszych monarchji Austro-węgierskiej. — Wystrzegać się naśladowań i falszerstw!

559-1-2